Łódź, 28 | IV 1909 r.

Rok XII.

№ 48.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Środa, dnia 28 kwietnia 1909 roku.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.
Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Kalendarzyk tygodniowy:
Śr. św. Pawła od Krz.
Czw. św. Piotra M.
Piąt. św. Katarzyny S.
Sob. św. Filipa i Jakóba.
Niedz. Opieki św. Józefa.
Pon. Znalez. Krzyża św.
Wt. św. Floryana M.
Wschód sł.: godz. 4 m. 38
Zachód sł.: godz. 7 m. 18
Dług. dnia godz. 14 m. 40

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuja interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr „Victoria". We czwartek, dn. 29 b. m. trzeci gościnny występ **Ireny Solskiej** Artystki Teatru Krakowskiego „Wachlarz lady Windermere". OSKARA WILDE'A. 600

Ostrzeżenie.

Czasowy generał-gubernator gubernii piotrkowskiej i powiatów: sieradzkiego, łęczyckiego i olkuskiego rozkazał ogłosić, że 1 i 3 maja nowego stylu żadnych zbiorowisk i zabaw nigdzie się nie dozwala.

Policyi i wojsku, wrazie niewypełnienia żądania rozejścia się, rozkazuje się winnych aresztować, a przy stawianiu oporu działać bronią.

(Własnoręcznie podpisał) Czasowy generał-gubernator, generał-major

KAZNAKOW.

Lód sztuczny.

Kto dba o własne zdrowie, ten używa tylko lód sztuczny. Lód naturalny jest rozsadnikiem wszelkich chorób. Lód sztuczny sprzedaje tylko fabryka lodu sztucznego przy **ul. Długiej № 72, tel. 483.**

Żadnych agentów nie rozsyła się po mieście. 605—2—1

Duma państwowa.

Posiedzenie 93-cie.

Petersburg, d. 26 kwietnia.

Posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godzinie 11 min. 10.

Przewodniczy Chomiakow.

Po przyjęciu całego szeregu projektów ustawodawczych, uchwalonych już w dwóch czytaniach i odesłaniu ich do Rady państwa, Duma przystępuje da rozważenia budżetu głównego zarządu intendentury.

Referent Zwierincew w półtoragodzinnej mowie krytykuje gospodarkę intendentury, zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny. Zdaniem mówcy, wadliwe są i budżety zarządu, wadliwy sposób dokonywania zamówień, wadliwe wreszcie utrzymywanie zamówionych przedmiotów. Sposób dokonywania zamówień nie u samych wytwórców, lecz u pośredników, którzy, dzięki dostawom wojskowym, doszli do majątków, prowadzi do nadużyć. Ulepszyć należy warunki przetargów i dostaw, ażeby zasilić koło dostawców świeżym żywiołem.

W końcu przechodząc do składu osobistego zarządu intendentury, wyraża życzenie odświeżenia jego i pociągnięcia doń ludzi, oddanych sprawie i wykształconych.

Prezes komunikuje, że do głosu zapisało się 14-tu mówców.

Guczkow niewiele dodać może do tego, co powiedział referent. Mówca stwierdza, że stan rzeczy w zarządzie intendentury nie od dziś zajmuje uwagę opinii publicznej i prasy. Dokoła stanu tego utworzyły się całe legendy, istna mitologia. W czasie pokoju skąpe tylko szczegóły dochodziły do wiadomości publicznej o tem, co się dzieje w tym zarządzie. Dowiadywaliśmy się o tem z skandalicznych wynurzeń procesów i t. p.

I dopiero w chwilach ciężkich doświadczeń losu, w latach wojny, roztaczały się przed nami w wysokim stopniu niepocieszające obrazy stanu rzeczy w zarządzie tym. Pomówcie dziś z uczestnikami wojny rosyjsko-tureckiej. Mimo, że upłynęło dużo czasu od wojny tej, mimo że uczestnicy jej są dziś starzy i wielu z nich zajmuje bardzo wysokie stanowiska w hierarchii wojskowej, odczuwacie w opowiadaniach ich niewygasłe jeszcze, bolesne uczucie oburzenia na porządki, których świadkami i ofiarami byli oni sami w latach wojny.

Pomnę z czasów dzieciństwa mego, kiedy, jako malec jeszcze, biegałem do szpitala moskiewskiego, którego kuratorem był ojciec mój. Leżeli tam w roku 1877 ludzie, przysłani z Szypki z odmrożonemi kończynami. Pamiętam opowiadania ich o cierpieniach, jakie przenosili, o butach rządowych, w jakie ich zaopatrywała intendentura. Pamiętacie panowie epilog tego wszystkiego. Komiczny proces firmy „Gregor, Horwic i Kohan", który jest raczej jakiemś urągowiskiem z sprawiedliwości. Wyjaśniło się, że firma ta miała bardzo potężnych i wysokich opiekunów i tem usprawiedliwić się da bezkarność ogólna wszystkich owych przestępstw, składających się na pracę zarządu intendentury w 1877-ym roku.

Czy od tej pory stan rzeczy poprawił się? Doświadczenie ostatniej wojny rosyjsko-japońskiej uczy, że poczyniono rzeczywiście pewne poważne kroki ku polepszeniu. Można bardzo dobrze odróżnić stan rzeczy w intendenturze polowej, gdzie panowały, dzięki, być może warunkom przypadkowym, a może dzięki udatnemu doborowi kierowników, porządki zadawalające, od stanu rzeczy, jaki panował na tyłach armii, po części u nas w Rosyi w dziedzinie różnego rodzaju dostaw. Porządki te nie są niczem innem, jeno powtórzeniem tego, cośmy widzieli 1877 r. Była to tak zwana orgia intendancka. (Ogólne poruszenie i potakiwania).

Znalazłbym usprawiedliwienie wszystkich owych chronicznych niedostatków w jednym tylko wypadku, gdyby przez ten czas na czele administracyi wojskowej stali ludzie, uczestniczący w tych przestępstwach. Tego jednak bynajmniej powiedzieć nie można. O ile oczy ludzkie i pamięć stwierdzić mogą, przyznać musimy, że na czele naszej administracyi wojskowej w ciągu całego szeregu dziesiątków lat stali ludzie uczciwości nieposzlakowanej. Na żadnym z nich nie ciąży piętno podejrzenia o jakąś korzyść, mimo to widzimy fatalistycznie — że się tak wyrażę — bierną uległość przed olbrzymim czynnikiem powszechnego prawie złodziejstwa w tej dziedzinie administracyi. (Żywe potakiwania).

I w rezultacie cóż mamy? Mamy złe, bardzo złe zaopatrzenie armii naszej w przedmioty, dostarczane przez intendenturę, i olbrzymie nadpłaty, które w dziedzinie zaopatrzenia armii pokrywać musi skarb państwa. O ile mi wiadomo, dane, otrzymane, dzięki rewizyi senatora Garina, stwierdzają np., że zwykła prowizya urzędników intendentury wynosi 8 do 12 procent wartości dostawy. Jeżeli zważymy, że potrzeby intendentury kosztują nie dziesiątki, ale prawie setki milionów, otrzymamy pojęcie o olbrzymich nadpłatach, które ciężarem swoim spadają na nasz skarb państwa.

I jakież, zdawałoby się, znaleźć można środki walki? Środki te są tak elementarne, że powtarzać ich, zda się, nie potrzeba. A więc przedewszystkiem kontrola ze strony osób, najbardziej zainteresowanych sprawą prawidłowego funkcyonowania intendentury, to jest kontrola ze strony samej armii. Trzeba jednak, żeby intendentura chciała kontrolę tę urzeczywistnić, ażeby naczelnicy oddziałów wojskowych, którzy wykazują braki, którzy odrzucają przedmioty, dostarczane im przez intendenturę, byli wysłuchiwani, ażeby nie podlegali za to odpowiedzialności i karze, ażeby nie wywierano na nich nacisku w kierunku przyjęcia, oczywiście, złych rzeczy.

Trzeba dać możność samej armii, ażeby głos jej w tej sprawie został wysłuchany.

Druga forma kontroli—to kontrola opinii społecznej. Sądzę, że niema ministra, któryby w równej mierze zainteresowany był w tem, ażeby stosunki panujące w dziedzinie jego zarządu rozpatrywane być mogły jawnie i publicznie, ażeby istniała wolność prasy, jak minister wojny. Ja bym na jego miejscu co dzień nudził ministra spraw wewnętrznych pytaniem, kiedy nareszcie wniesie projekt pewnego rozszerzenia wolności prasy. (Głosy w centrum i na lewicy: „Brawo! Brawo!")

I wreszcie trzeci środek, znowu również do tego stopnia elementarny, że jakoś nie łatwo o nim mówić...

Puryszkiewicz (z miejsca). Wyrzucać za kark!

Guczkow (mówi dalej). Bardzo słusznie się pan wyraził. Trzeci środek to bezlitosna odpowiedzialność osób, które okażą się winnemi, odpowiedzialność cywilna, głównie karna. Tej ostatniej nie widzimy jednak. Zbadałem dokładnie szereg procesów, które toczyły się po wojnie rosyjsko-japońskiej. Wybierano, oczywiście, małe rybki, ale nie grube ryby, które były głównymi sprawcami, które były głównymi łupieżcami w tej gałęzi administracyi. (Głosy w centrum i na lewicy: „Zupełnie słusznie!") Wytwarza to ową atmosferę bezkarności, w której wyrasta wszystko złe.

A jednak zwrócić należy uwagę, że w ostatnich czasach stwierdzić można pewien w wysokim stopniu znamienny fakt, który, być może, stanowić będzie jakby punkt zwrotny w dziejach zaopatrywania armii naszej przez intendenturę. Mam tu na myśli śmiały, mężny i uczciwy krok, zrobiony przez ministeryum, które zgodziło się na wyznaczenie rewizyi senatora Garina zarządu intendentury. Bezprzykładny ów w tym kierunku krok powitać winniśmy z uznaniem. Powaga osoby, postawionej na czele sprawy tej, rozległe pełnomocnictwa, w jakie została zaopatrzona, są gwarancyą, że prace rewizyjne nie miną bez pożytku, o ile znane nam są szczegóły tej rewizyi.

Mogę powiedzieć, że w praktyce dzieją się straszne rzeczy. Daje mi to możność ograniczenia aktu oskarżenia, jaki miałem zamiar przedstawić na zarząd intendentury. Od czasu rozpatrzenia zeszłorocznego budżetu zająłem się uważnie tą stroną sprawy i zebrałem dość bogaty materyał. Muszę jednak oświadczyć, że materyałami, uzyskanemi dzięki rewizyi i znajdującemi się w rozporządzeniu ministeryum, czuję się rozbrojonym, na każde bowiem pytanie, czy znane jest zarządowi to lub owo nadużycie, zarząd odpowie mi: tak jest, znane, a nawet daleko więcej.

Pytanie tylko, czy ministeryum wyzyska materyały te i czy pójdzie śmiało drogą reorganizacyi zarządu, odświeżenia składu osobistego i zmiany wszystkich dotychczasowych stosunków? W tym kierunku oświadczyć możemy ze spokojem, że zarząd liczyć może na poparcie nasze. Dołożymy starań, ażeby umożliwić zarządowi zadawalające zaopatrywanie armii naszej.

Jeżeli zarząd powie, że rozporządza zbyt szczupłemi środkami represyjnemi, ażeby walczyć z nadużyciami, sądzę, że granic represyom tym nie zakreślimy. Gotowiśmy pójść aż do sądów polowych. (W centrum i na prawicy głosy: „Brawo!") Sądzę, że nawet lewica tylko ze wstydem od tego się powstrzyma. (Poruszenie na lewicy, potakiwania w centrum i na prawicy). Mamy jednak nadzieję i domagamy się, ażeby raz na zawsze położono kres tej nieprawdopodobnej korupcyi, jaka panuje w zarządzie intendentury. Sądzimy, że zarząd ujawni w tym kierunku dobrą i silną wolę i że wszystkie opowiadania o odmrożonych nogach i o bosej armii przejdą do tradycyi. (Długotrwałe huczne oklaski na wszystkich ławach).

Puriszkiewicz (z miejsca). Zuch Guczkow! (Smiech. Oklaski).

O godz. 1 min. 1 prezes zarządza przerwę.

Po wznowieniu obrad o godz. 2-ej min. 12, Sziło mówi o działalności intendentury w kraju Nadamurskim. Mówca odczytuje różne dokumenty i domaga się rewizyi senatorskiej.

Główny intendent, generał-lejtenant Polakow, z polecenia ministra wojny odpowiada na różne zarzuty czynione intendenturze i prosi o pozostawienie w budżecie intendentury kredytów, które Duma wykreśliła. Główny intendent domaga się głównie sumy 1,208,530 rb. na kupno owsa i siana, poczem zapewnia, że w ciągu r. z. dokonano licznych zmian w gospodarstwie intendentury. Tak np. wprowadzono nowy system nabywania zboża bezpośrednio u obywateli ziemskich, włościan i Towarzystw rolniczych. W r. z. na 24,000,000 pudów żyta, nabyto bezpośrednio od rolników 15,000,000, a na 3,800,000 pud. owsa, 2,500,000 pud. nabyto bezpośrednio od włościan i ziemian. Zupełnie jednak wyrzec się dotychczasowego systemu dostaw drogą licytacyi na razie nie można.

Obecnie intendentura nosi się z zamiarem nabywania zboża dla armii za pośrednictwem ziemstw.

Odpowiadając Guczkowowi, gen. Po..kow zapewnia, że mówca zapatruje się zbyt pesymistycznie na działalność intendentury. Niewątpliwie nadużycia się zdarzają, ale nie można zarzucać złodziejstwa całej intendenturze. Zresztą niema takiego kraju, gdzieby nie było nadużyć. Gdyby nie było nadużyć, nie byłoby i sądów. 99 proc. urzędników intendentury pracuje dzień cały bez chwili odpoczynku. Wszyscy pragniemy rewizyi. Senator Garin, który dopełnia rewizyi intendentury moskiewskiej, ma duże pełnomocnictwa i może uciekać się do takich sposobów, jakich ja nie mam prawa używać. Prawdopodobnie senator Garin stwierdził wypadki naruszenia prawa. Lecz i my także robimy dużo. Od czasu zatwierdzenia zeszłorocznego budżetu, tj. od lipca r. z., oddaliśmy pod sąd 40 urzędników intendentury, wśród których jest 6 nie małych ryb, ale dużych. (Głosy: „Szempakow!")

Następnie główny intendent mówi o środkach, które są projektowane dla postawienia działalności intendentury na odpowiedniej wyżynie. Zdaniem intendenta sama armia powinna mieć prawo kontrolowania działalności intendentury. Niezbędnem jest także, aby zakłady intendentury były rewidowane przez wyższe władze wojskowe; koniecznem jest także powiększenie praw kontroli państwowej. W końcu intendent raz jeszcze prosi, aby nie obcinano budżetu, ponieważ w przeciwnym razie wszystkie życzenia Dumy pozostaną tylko życzeniami.

Kolubakin zaczyna od tego, że nie zawsze można wierzyć słowom, gdyż bardzo często, nawet bardzo piękne słowa pozostają tylko słowami. Tu nie idzie o ukaranie różnych łapowników w intendenturze, lecz o gruntowną reorganizacyę całej intendentury. Dotychczasowe porządki nie mogą trwać dalej. Żołnierzy wysyła się na drugi koniec świata na wojnę, a nie daje się im, ani obuwia, ani odpowiedniego pożywienia. Nie należy zapominać, że państwo wydaje na armię 650 milionów rubli rocznie, że armia składa się prawie z miliona ludzi.

Przechodząc do budżetu intendentury, mówca krytykuje ró[ż]ne pozycye, przyczem rozwodzi się nad znaczeniem pięknych mundurów u armii. Przywrócenie dawnych mundurów huzarskich i ułańskich spowodowane zostało tylko względami piękna, nie zaś doświadczenia bojowego. Nie rozumiem ducha armii,—mówi dalej Kolubakin—jeżeli trzeba go podnosić przy pomocy kasków i pięknych mundurów.

---

33)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 47).

— Ty nie masz pojęcia o honorze ojczyzny. Musimy bronić kraju!

— A czy tamci muszą go zabierać?

Zeszło tak dni parę.

— Noe miał gołębicę, którą z arki wypuścił, aby mu dała znać, czy ziemia oschła!—rzekł prezydent do żony.

— My nie mamy nic. Była jedna papuga, ale i tę zjadłeś wczoraj, stary łakomcze.

— Nie chciałem ją martwić tem, żeby patrzyła na głodową śmierć swego pana.

— Możeby wypuścić teraz naszego lokaja, niech nam co jeść przyniesie.

— Jakim sposobem?

— Wypuścimy go do sieni z koszem i zamkniemy drzwi za nim. Z sieni on sam wyjdzie na ulicę. Jeżeli padnie, to padnie, a jeżeli wróci, to znaczy się, że proszek zwietrzał.

Ale stary lokaj za nic w świecie wyjść nie chciał.

— Miłe mi jeszcze życie — tłómaczył się prezydentowi, choć ten przyrzekał mu solennie, że go ze służby za nieposłuszeństwo wyrzuci.

— Dostaniesz dymisyę! — wołał zaperzony.

— Ale uratuję życie.

— Umrzesz z głodu.

— To umrę, ale nie od jakiejś tam zarazy.

Postanowiono, że wyrzucą na ulicę pieska. Prezydentowa płakała gorzkiemi łzami. Nie było jednak rady: jak z lokajem, tak samo postąpiono z psem. Od drzwi wchodowych przeciągnął pan prezydent sznurek przez dziurkę od klucza i kiedy psa zostawiono w sieni, szarpnął za sznurek i sam uciekł do trzeciego pokoju. Drzwi się uchyliły, pies wyskoczył na ulicę.

Prezydentowa usłyszała skomlenie.

— Biedny pinczer, pewnie zdychal

Ale pinczer pod wieczór począł drapać do drzwi.

Lokaj otworzył mu i sam wyszedł na ulicę, gdzie już nieco śmielsi po trochu spacerowali.

Od czasu do czasu nad ich głowami ukazywał się balon, ale patrzono już teraz na te potwory powietrzne z coraz mniejszem wrażeniem; garść jednak obywateli obawiała się tylko, aby, gdy się wojna tu rozpocznie, nie zniszczono gmachu parlamentu peszteńskiego.

W tej kwestyi rozpoczęły się wielkie obrady w sali magistratu. Pan prezydent pozwolił każdemu wnioski swe składać, które miałyby na celu osłonięcie gmachu parlamentu od pocisków z balonu.

Z powodzi projektów wyróżniły się dwa: jeden majstra krawieckiego, aby dach pokryć siatką rozpiętą na ramię i osłoniętą prześcieradłami, w ten sposób, żeby spadek zaimprowizowanej płaszczyzny pochylał się silnie ku Dunajowi; drugi projekt lekarza miejscowego, aby kilka sal parlamentu zamienić na lazaret i wywiesić nad gmachem białą chorągiew.

Obydwa te projekty postanowiono zastosować i wnet mieszkanki biedne i bogate znosiły prześcieradła, aby jeno gmach parlamentu uratować; krawczyki zajęli się zszywaniem, a powroźnicy i rybacy robieniem sieci. W krótkim czasie skonstruowano olbrzymią ramę i w ten sposób nad parlamentem zawisł nowy dach płócienny. Z trzech kopuł powiewały białe chorągwie.

Wojska tymczasem szykowały się do olbrzymiego starcia, aby dotrzeć do Pesztu, gdyż cesarz niemiecki stanowczo był zdania, że jeżeli taki Napoleon łaził po wszystkich stolicach Europy, a nawet zabłądził do Egiptu, dlaczego wielki „Imperator et Rex Germaniae" nie miałby sobie na to pozwolić?

Opór Wiednia nieco go spłoszył, a co gorsza, że ambasador w Paryżu donosił o uruchomieniu kilku korpusów, a ambasador angielski telegrafował, że flotę już szykują...

Co jednak mogła cesarza obchodzić flota angielska? Gdyby spróbowała podpłynąć na wody niemieckie, natychmiast za pociśnięciem jednego guzika wyleciałaby w powietrze. Trzy bowiem linie min podwodnych strzegły lądów państwa niemieckiego. Przez te linie nie przepłynąłby żaden statek.

Miny te zakładano w ogromnym sekrecie, po największej części zwykle na wielkich manewrach, na które nawet zapraszano umyślnie flotę angielską. Miny były przygotowywane w warsztatach państwowych, jako obstalunek dla Chin. Statek handlowy zabierał je i wywoził. W innych portach przygotowywano materye wybuchowe. Statki te na pełnem morzu psuły się pozornie, więc towar przeładowywano na najbliższy pancernik, który jakimś trafem znalazł się na drodze.

Tam w wielkim sekrecie napełniało miny kilku zaledwie ludzi, tak wypróbowanych, że za nic w świecie nie zdradziliby tej tajemnicy.

Na manewrach okręt z minami stał za linią innych okrętów i w nocy zapuszczał te miny w morze na kotwicach. Kilkanaście lat trwała ta robota, aż wreszcie została ukończoną.

(D. c. n.).

Tutaj przewodniczący przerywa mówcy i prosi go, aby powrócił do rzeczy.

W konkluzyi swych wywodów Kolubakin domaga się, aby w pracach komisyi odbiorczych w intendenturze brały udział organizacye społeczne.

Gulkin zapewnia, że przyczyną złego w intendenturze jest ta okoliczność, że pracuje w niej dużo polaków, a dostawcami są przeważnie żydzi.

Przemawiają jeszcze Timoszkin, Woronin, Chwoszczyński. Wszyscy oni opowiadają o różnych nadużyciach w intendenturze.

O godz. 6-ej ogłoszono przerwę do godz. 9-ej wieczorem.

Na posiedzeniu wieczornem toczyły się w dalszym ciągu obrady nad budżetem intendentury.

Uczczenie prof. Tarnowskiego.

Długoletni profesor historyi literatury polskiej, profesor Stanisław Tarnowski, ustąpił jako czynny profesor z katedry literatury polskiej na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie z wielkim żalem młodzieży uniwersyteckiej, która postanowiła wraz z profesorami uczcić działalność naukową d-ra Stanisława Tarnowskiego w sposób godny jego zasług.

Urodzony w roku 1837 w Dzikowie w Galicyi, po ukończeniu w roku 1861 wydziału filozoficznego, hr. Stanisław Tarnowski zaczął pracować jako publicysta, a w r. 1866 zaczął wydawać w Krakowie miesięcznik naukowo-literacki p. t. «Przegląd Polski», jako organ partyi konserwatywnej, w którym niezadługo szeroki rozgłos znalazła «Teka Stańczyka». Wybrany w r. 1867 posłem z okręgu Rzeszowskiego, hr. Tarnowski niedługo poświęcał się życiu politycznemu. Już w roku 1869 doktoryzował się na wydziale filozoficznym uniwersytetu krakowskiego i jednocześnie został docentem Historyi literatury polskiej, a w dwa lata później w r. 1871 profesorem czynnym.

Uczczenie działalności naukowej prof. Stanisława Tarnowskiego odbędzie się w Krakowie w dniu 25 maja r. b., podług następującego programu:

W auli uniwersyteckiej senat akademicki, grono profesorów wszystkich wydziałów, młodzież uniwersytecka i byli słuchacze złożą hołd sędziwemu profesorowi i znakomitemu krytykowi. Ci, którzy pragną uczestniczyć w tej uroczystości, zechcą się zgłosić osobiście lub piśmiennie do kancelaryi sekretaryatu uniwersytetu Jagiellońskiego najpóźniej do dnia 15 maja.

W wigilię uroczystości, w d. 24 maja r. b., staraniem Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego, oraz Koła slawistów U. J. odbędzie się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, na którem odegraną zostanie komedya historyczna J. Szujskiego p. t. «Dwór królewicza Władysława».

Wieczorem w dn. 25 maja w salach starego teatru odbędzie się zebranie towarzyskie na cześć prof. St. Tarnowskiego, urządzone staraniem Koła slawistów i Koła dramatu klasycznego.

W sprawie robotniczej.

Wiadomo, iż w Dumie państwowej powołana została specyalna komisya do spraw robotniczych. Otóż prace tej komisyi, jak nam komunikują ze źródła, idą ospałe skutkiem tego, że komisya ujawnia mało samodzielności; brak jej inicyatywy prawodawczej.

Zastanawiając się ogólnie nad dotychczasową działalnością komisyi, podkreślić należy ową gorliwość komisyi powiększenia normalnego dnia pracy dla rzemieślników z 10 na 12 godzin, proponowanych w projekcie ministeryalnym i przyjęcie w redakcyi prawa w komisyi.

W tych dniach rozważano w dalszym ciągu sprawę odpoczynku normalnego w zakładach rzemieślniczych. Znów wykazała się cała nicość usiłowań niektórych członków komisyi w kierunku poczynienia jakichkolwiek zmian w rzeczonym projekcie. W swoim czasie w celu rozpatrzenia projektu i dopełnienia lub ewentualnej zmiany jego wybrano specyalną podkomisyę. Ta wypracowała kontr-projekt w myśl polecenia komisyi. Gdy jednak wywiązała się dyskusya, przewodniczący poddał przedewszystkiem pod głosowanie— czy należy brać za podstawę obrad projekt rządowy, czy paragrafy owej podkomisyi.

Komisya znaczną większością głosów orzekła, że kontr-projekt jest zbyteczny i rzucono go w kąt.

Próbowano uratować przynajmniej jeden paragraf z wniosku podkomisyi, dotyczący wypoczynku kobiet ciężarnych, które powinny „tydzień przed rozwiązaniem i dwa po połogu" mieć czas wolny, nie tracąc zwykłego zarobku, ale i to się nie udało.

Chociaż przeciw treści tego paragrafu nic powiedzieć się nie da, ministeryum jednak uważa, że powinien on znajdować się w innym projekcie prawa, mianowicie w projekcie, regulującym warunki najmu. Próżno zwracano uwagę, że ten sam projekt potrąca n. p. o sprawę podrostków, których każe uwalniać codziennie na trzy godziny w celu „uczęszczania do szkoły", co też powinno być uwzględnionem chyba i w innem prawie; próżno wytaczano inne argumenty, w chwili głosowania październikowcy i część prawicy stanęli jak jeden mąż, grzebiąc ów sympatyczny paragraf na długie lata. I w jakim to celu uczyniono? Zapewne dziś owi oponenci nie znaleźliby na to odpowiedzi.

Obecnie znajduje się na porządku dziennym w komisyi projekt prawa o zabezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków. Leją się potoki wymowy, pięknych słów, powoływanie się na przykład zagranicy, wskazuje się wady przedłożonego projektu, ale ostatecznie od zasady projektu ministeryalnego nie odstępuje się ani na jotę. I tak jest ze wszystkiem.

Zapewne nie prędko komisya do spraw robotniczych zdobędzie się na wyrażenie swej opinii.

(*a*)

Tutejsi działacze rosyjscy, popierający projekt odłączenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego, czynią energiczne zabiegi, ażeby projekt tego aktu rozpatrywany był w Dumie jaknajrychlej, dopóki w Królestwie Polskiem istnieje jeszcze ochrona wzmocniona. Zdaniem tych działaczy, po zniesieniu ochrony, polacy skorzystają ze stosunków normalnych i przeprowadzą agitacyę wśród ludności prawosławnej i katolickiej, ażeby protestowała przeciwko odłączeniu Chełmszczyzny. Mogłoby to oddziałać niekorzystnie na przebieg sprawy w Dumie. Utrzymanie ochrony wzmocnionej przyczynić się nadto może do szybkiego uspokojenia Królestwa Polskiego, w razie uchwalenia przez Dumę odłączenia Chełmszczyzny; działacze rosyjscy obawiają się, iż akt odłączenia może wywołać w kraju poważne zaburzenia.

Były głównodowodzący wojskiem okręgu moskiewskiego generał Herszelman zwrócił się do ministra wojny Suchomlinowa ze wskazaniem, iż w utworach scenicznych postacie i charakterystyka oficerów zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. W większości autorowie dramatyczni podkreślają kołtuństwo, niemoralność i niedelikatność oficerów. Tak czynią Andrejew i Czirikow. Wobec tego ministeryum wojny rozpoczęło starania o dopuszczenie do komitetu cenzury przedstawiciela wojskowego.

Wystawa w Częstochowie.

(h) **Zgromadzenie majstrów tokarskich** posiada sporą ilość przedmiotów, wykonanych z dużym nakładem pracy i czasu, dających wyraz uzdolnienia, wypisujących się na czeladników lub majstrów. Sztuki te leżą obecnie w ukryciu, a szkoda, gdyż warto aby szerszy ogół mógł je ocenić, dla tego więc radzimy, aby zgromadzenie majstrów tokarskich wysłało je na wystawę do Częstochowy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławogosta. Jutro Chwalisława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego. Występ pani Ireny Solskiej. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Wachlarz lady Windermere" Oskara Wilde'a. Występ pani Ireny Solskiej. Początek o godz. 8 minut 10 wieczorem.

KRONIKA.

(c) **Kantoraty.** Władza gubernialna zażądała od miejscowych władz administracyjnych szczegółowych danych, dotyczących domów modlitwy, kantoratów i szkół religijnych wyznania ewangelickiego, z wymienieniem, kiedy je założono, kto je fundował i do jakiej gminy należą.

(a) **Ze Zgromadzenia kupieckiego.** Zgromadzenie kupców m. Łodzi opracowało regulamin, w myśl którego do Zgromadzenia nie mogą należeć: kramarze, sklepikarze i wogóle handlujący, nie posiadający na swoje imię świadectwa zarobkowego (procederowego), które uprawnia do zapisywania się w poczet kupców gildyjnych; kupcy od lat dwóch w Łodzi nie osiedli; wreszcie kupcy, których upadłość prawnie ogłoszoną została.

Podanie o przyjęcie do Zgromadzenia kupców m. Łodzi złożone być winno na piśmie w urzędzie Starszych wraz z dowodem, że kandydat uczynił zadość wszelkim warunkom i że nie zachodzą żadne przeszkody, wyżej wyłuszczone. O przyjęciu do Zgromadzenia kupców rozstrzyga urząd starszych. W razie odmowy służy podającemu prawo odwołania się do Komitetu reprezentantów o zmianę decyzyi.

(a) **Nowe stowarzyszenie.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zaregestrowała ustawę „Towarzystwa aptekarzów m. Łodzi".

(a) **Śmiertelność w Łodzi.** Sprawozdanie urzędowe wykazuje, że śmiertelność Łodzi za marzec r. b. wynosi 796 (w tem 179 żydów). Od chorób zakaźnych 329 (ogólne zmniejszenie chorób zakaźnych), od ospy 13, od dyfterytu 11, kokluszu 11, szkarlatyny 4, tyfusu brzusznego 14, gorączki połogowej 9, influenzy 2, gruźlicy płuc 111, zapalenia płuc włóknist. 105, gruźlicznego zapalenia opon mózgowych 41, od róży 2. Od niezakaźnych: choroby organów oddechowych 30, zapaleń żołądka i kiszek 62, wady serca 33, nowotworów serca 22, uwiąd starczy 48, brak sił u dzieci 27, kurcze u dzieci 42, zapalenie nerek 19, udar mózgowy 6, asfiksya 10, zapalenie mięśni serca 3, katar dróg oddechowych 44, rany cięte 4, różne choroby 9, nieżywonarodzonych 57.

(=) **Nabożeństwo.** Z powodu rocznicy świętego Floryana, patrona kominiarzy odbędzie się nabożeństwo cechu kominiarskiego dnia 4-go maja o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża.

(b) **Z fabryk.** W fabryce gilz L. Tepfera przy ulicy Milsza nr. 62 wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że począwszy od dnia 1 maja fabryka będzie czynną tylko 5 dni w tygodniu, a to z powodu braku obstalunków. W fabryce Augusta Haertiga przy ul. Piotrkowskiej nr. 234, zatrudniającej 380 robotników, również zawiadomiono robotników o zredukowaniu czasu roboczego do 5 dni w tygodniu. Fabryka będzie czynną w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki.

Czynności w fabryce Maksymiliana Szyffera, przeniesionej z lokalu przy ulicy Karola nr. 14 do lokalu własnego na ulicę Długą pod nr. 132 już rozpoczęto.

(c) **Nowe laboratoryum chemiczne.** Zarządzający apteką szpitala fabrycznego Czerwonego Krzyża, p. S. Wulfson, otrzymał pozwolenie od urzędu lekarskiego przy rządzie gubernialnym piotrkowskim na otwarcie laboratoryum chemicznego do badania artykułów spożywczych.

(a) **Podatek od nieruchomości miejskich.** Według sporządzonego przez magistrat wykazu, podatek od nieruchomości miejskich w Łodzi za rok bieżący wynosi 968,124 rb. 34 kop.

(x) **I łódzkie Tow. pożyczkowo oszczędnościowe.** Nadzwyczajne zebranie reprezentantów odbędzie się w dniu 14-ym maja r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa, ulica Przejazd nr. 8, celem określenia wysokości udziału Towarzystwa w kapitale akcyjnym Banku towarzystw współdzielczych.

(a) **Tow. opieki nad drzewostanem.** W dniu 8-ym maja r. b., o godzinie 3-ej po południu, w lokalu Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych (Piotrkowska 120) odbędzie się organizacyjne zebranie polskiego Towarzystwa opieki nad drzewostanem.

(w) **Poświęcenie pomnika.** Dziś po nabożeństwie w kościele św. Józefa, które odprawił ks. Albrecht wobec licznie zebranej publiczności i młodzieży gimnazyum polskiego, został poświęcony na cmentarzu starym pomnik zamordowanego przed dwoma laty artysty malarza ś. p. Edwarda Grajnerta. Pomnik przedstawia się okazale. Jest to obelisk z czerwonego szydłowieckiego kamienia, na którym przymocowano popiersie bronzowe zmarłego. Pod spodem umieszczono odpowiedni napis.

Poświęcenia dokonał ks. Albrecht wśród licznie zebranej publiczności.

Na chórze w czasie nabożeństwa rozległy się solowe śpiewy, które wykonał p. Ludomir Piasecki. Na zakończenie odśpiewał «Pieśń pokutną», Moniuszki.

Na poświęceniu i nabożeństwie był też i ojciec zmarłego p. Józef Grajnert, założyciel pisma ludowego „Zorza".

(h) **Tyfus.** Na rogu ulic Lipowej i Pasażu Szaica, na placu pustym, okolonym parkanem, cyganie bulgarscy rozbili dwa namioty i zamieszkują w nich. Po ulokowaniu się cyganów, w krótkim czasie w namiotach pojawił się tyfus, wskutek czego zmarł jeden z cyganów i został pochowany na koszt kasy miejskiej.

Z powodu jednak niezachowania środków ostrożności, obecnie na tyfus leży chory drugi cygan i stan jego zdrowia jest bardzo groźny. Jeżeli dalej tak trwać będzie—epidemiczna ta choroba rozszerzy się dalej.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że około pustego placu stoi parę domów licznie zamieszkałych to da chyba dostateczny wyraz obawy mieszkańców, aby tak zaraźliwa choroba nie została przeniesiona dalej.

(h) **Z sądu.** Wczoraj II-gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiąc w Łodzi na kadencyi, sądził sprawę 17-letniego Franciszka Kowalskiego, 18-letniego Antoniego Jędrysa i 19-letniego Leonarda Kaliszewskiego, oskarżonych o to, że dnia 19 października 1908 r. o godzinie 9-ej wieczorem na ul. Nowo-Zarzewskiej zatrzymali przechodzącego Fryderyka Woldsteina, któremu przemocą zabrali zegarek i 3 rb. z kieszeni.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, lecz świadkowie w zeznaniach swych wykazali tożsamość osób, które napadły na Woldsteina. Sąd, po krótkiej naradzie, mając na uwadze, iż przestępcami są nieletni, skazał wszystkich trzech po półtora roku więzienia.

(h) **Ze straży ogniowej ochotniczej.** Dnia 14 maja przypada 34-letnia rocznica założenia w Łodzi straży ogniowej ochotniczej, w dniu tym w kościele św. Krzyża i ewangelickim św. Jana odprawione będą nabożeństwa.

Dnia 16-go maja mają się odbyć ogólne ćwiczenia wszystkich siedmiu oddziałów, a dnia 22 maja doroczne ogólne zebranie.

(h) **Ze szkół.** Uczniowie szkoły handlowej klas starszych w dniu 5 i 6 maja r. b. wyjeżdżają do Tomaszowa—zwiedzą pod opieką profesorów Tomaszów, Jeleń i Spałę.

— Uczenice klas starszych szkoły handlowej I. Waszczyńskiej wyjeżdżają do Warszawy na 4 dni, t. j. 6, 7, 8 i 9 maja, aby zapoznać się z pamiątkami Warszawy i jej okolicy.

(h) **Z ulicy Kolejowej.** Na ulicy Kolejowej po stronie numerów nieparzystych, począwszy od rogu ulicy Mikołajewskiej, parkan, okalający skład węgla, o wysokości parułokciowej pochylił się tak znacznie na chodnik, że lada chwila grozi zawaleniem się, tem więcej, że słupy i wiązania są zepsute. Wrazie zawalenia się parkanu, przechodniom grozi poważne niebezpieczeństwo.

(x) **T. K. O.** W niedzielę, dnia 2-go maja, w sali przy ulicy Zawadzkiej № 17, o godz. 4-ej po południu p. Fr. Rudnicka wygłosi odczyt „O Juliuszu Słowackim". Bilety wcześniej można nabywać w biurze T. K. O.

(n) **Aresztowanie.** Policya śledcza aresztowała dwóch robotników, oskarżonych o zabójstwo w roku 1906 na ulicy Staro-Zarzewskiej koło domu nr. 26, rewirowego Depty.

() **Wydział śledczy** prosi nas o zaznaczenie, że u stróża przy ul. Przejazd № 40 znajduje się chłopczyk 6-letni, niewiadomego nazwiska.

Na ulicy Zakątnej № 65 z domu p. Neumana wyszła dziewczynka kilkuletnia i dotąd nie powróciła do domu.

(h) **Najechanie.** Dziś o godz. 11 przed południem około Magistratu na ul. Piotrkowskiej wagon kolei elektrycznej najechał na dorożkę № 644 i, dzięki tylko przytomności motorowego, skończyło się na lekkiem potłuczeniu konia i uszkodzeniu dorożki. Pisząc tę wzmiankę nie możemy pominąć milczeniem, że cały wypadek nastąpił z powodu junakieryi dorożkarza, który widział nadjeżdżający tramwaj, słyszał sygnały motorowego, lecz pomimo to chciał wyminąć wagon. Dorożkarz został aresztowany.

Osobiste. Dr. L. Szayerowicz powrócił.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległo cztery osoby, dwóch mężczyzn i dwie kobiety.

(p) **Przy pracy.** Na ulicy Suwalskiej nr. 6 Tomasz Małolepszy, lat 32, w maszynie, na której pracował, odniósł poszarpanie prawej ręki. Odwieziony został na kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża

(p) **Oparzenie.** Na ulicy Drewnowskiej nr. 43, przez załamanie się deski wpadł do kadzi, napełnionej gorącą wodą, robotnik, August Wegenach, lat 32 i odniósł oparzenie obydwóch nóg do kolan. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Z głodu.** Wczoraj przed wieczorem na ulicy Wólczańskiej nr 5 znaleziona została w kurczach żołądka z głodu Gitla Chaimowicz, lat 30, bez zajęcia. Po udzieleniu jej kropli wzmacniających przez lekarza Pogotowia, oddana została pod opiekę policyi.

(p) **Nagła śmierć.** Wczoraj wieczorem po spożyciu kolacyi na ul. Marysińskiej nr. 18 nagle zmarł robotnik, Feliks Lisiecki, mający lat około 70. Smierć stwierdził lekarz Pogotowia.

*

(a) **Z fabryki Tow. akc. R. Kindlera w Pabianicach.** Zarząd Tow. akc. Rudolfa Kindlera w Pabianicach wywiesił ogłoszenie treści następującej:

„Niniejszem zawiadamiamy wszystkich robotników naszej fabryki, że wymówiona zostaje praca naprzód na dwa tygodnie i że od dnia 8 maja r. b. uważani będą wszyscy jako zwolnieni od zajęć.

Równocześnie Tow. akc. R. Kindlera komunikuje robotnikom, że wprowadzona zostanie w tych dniach nowa norma zniżkowych płac zarobkowych i że o nowych warunkach pracy wywieszone zostaną specyalne tabele."

Prócz robotnikom, wymówiono także na trzy miesiące naprzód zajęcia wszystkim majstrom, jako pobierającym wynagrodzenie miesięczne.

Zaznaczyć należy, że wzmiankowana firma zatrudnia 3,400 robotników.

(c) **Z Brzezin** donoszą: Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zaregestrowała ustawę Brzezińskiego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro trzeci występ gościa krakowskiego p. Ireny Solskiej w wyborowej, pełnej finezyi komedyi salonowej w 4-ch aktach Oskara Wilde'a „Wachlarz lady Windermere", cieszącej się na wszystkich scenach europejskich niebywałem sukcesem.

Zainteresowanie publiczności niezwykłe. Pozostała już tylko niewielka ilość biletów.

— W piątek wskutek prób widowiska nie będzie.

— W sobotę «Miłość czuwa» komedya w 4-ch aktach G. A. de Caillaret'a i L. de Flers'a, z udziałem p. Ireny Solskiej.

— W niedzielę o godzinie 3-ej po południu w teatrze Wielkim po cenach popularnych komedya Moliera „Skąpiec", o godz. 8 ej zaś w teatrze Victoria «Cyd» Corneille'a w przekładzie St. Wyspiańskiego oraz fragment tegoż autora „Smierć Ofelii". W obu tych sztukach wystąpi gościnnie p. Irena Solska.

Z Konstantynowa donoszą nam: Dnia 20-go maja w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbędzie się tu uroczyste otwarcie Towarzystwa śpiewaczego «Lutnia», poprzedzone nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym.

Jak dowiadujemy się, na tą uroczystość wybiera się sporo delegatów towarzystw pokrewnych z Łodzi i okolicy.

Z WARSZAWY.

* Otwarcie wystawy przeciwalkoholicznej.

Wczoraj w południe, w salach redutowych, w gmachu teatrów otwarto pierwszą polską wystawę przeciwalkoholiczną. Wystawa powstała staraniem sekcyi przeciwalkoholicznej warszawskiego Towarzystwa hygienicznego. Otworzył wystawę krótkiem przemówieniem dr. Bregman, poczem obszedł wraz z przybyłymi wystawę, udzielając szczegółowych objaśnień.

Wystawa przedstawia się nad wyraz dodatnio i zaciekawić winna szerszy ogół, ponieważ daje rzadką okazyę popularnego zaznajomienia się z alkoholizmem i potrzebą, oraz systemami walki z tym nałogiem.

Mamy w tym celu na wystawie wielce ciekawe tablice wytwórczości pracy fizycznej dokonywanej przez abstynentów, statystykę produkcyi, spożycia i kosztów produkcyi alkoholu w Królestwie Polskiem, na Litwie i Białorusi, na Rusi i Wołyniu, dalej idą tablice szkodliwości alkoholu w różnych krajach, sposoby walki z alkoholizmem na Zachodzie, zszeregowanie działalności Związków abstynenckich na ziemiach polskich i t. d.

Ogólną uwagę zwraca statystyka Pogotowia, dotycząca ilości nieszczęśliwych wypadków pod wpływem alkoholu w Warszawie. Statystykę tę według wieku, wyznań i pór roku opracował dr. Józef Zawadzki. Oprócz tego na ogłoszony przez komitet wystawy konkurs nadesłano 4 obrazy, wyobrażające alkoholizm jako plagę społeczną. Wynik konkursu ogłoszony będzie za kilkanaście dni.

Oprócz działu wybitnie naukowego znajdujemy okazy, objaśniające zastosowanie alkoholu do celów przemysłowych.

Wystawa otwarta będzie 2 tygodnie codziennie od godz. 10-ej rano do 10-ej wiecz.

* W. T. D.

Generał-gubernator warszawski zawiadamia W. T. D., że otrzymał od oberpolicmajstra doniesienie, że Towarzystwo, opierając się na punkcie 9-ym ustawy, otwiera zakłady dla starców kalek i dzieci bez wyjednywania na to pozwolenia władzy właściwej. Mając przeto na względzie, że nieokreślenie w ustawie, jaką liczbę zakładów Towarzystwa może posiadać, nie wyłącza, stosownie do przepisów ogólnych, potrzeby wyjednywania pozwolenia władzy właściwej i poleca, ażeby na przyszłość W. T. D., przed otwarciem jakiego zakładu z przewidzianych w ustawie, zwracało się o pozwolenie do warszawskiego oberpolicmajstra.

(Telefonem).

Wybuch benzyny.

Do pralni przy ulicy Chmielnej nr. 10, należącej do Emilii Stanar, przywieziono balon benzyny, ustawiono go w blizkości pieca, skutkiem czego nastąpiła eksplozya. Smierć na miejscu znalazła Marya Raczkowska lat 30.

W stanie agonii odwieziono ciężko poparzoną właścicielkę pralni Emilię Stanar 45 lat.

Ciężko poparzona Zofia Dudek i w stanie beznadziejnym odwieziona do szpitala Dzieciątka Jezus. Oprócz tego kilka osób lżej poparzonych i poturbowanych.

Na miejsce wypadku przybyły władze z oberpolicmajstrem Meyerem na czele i straż ogniowa

Z KRÓLESTWA.

Biblioteka publiczna w Kielcach. Agitująca się od kilku miesięcy sprawa założenia w Kielcach Tow. biblioteki publicznej doczekała się pomyślnego rozwiązania. Organizatorzy Tow.: dr. Daszewski, p. Aleksandra Kossuthowa i prof. Stankiewicz, po zalegalizowaniu ustawy, zwołali zgromadzenie organizacyjne, na które przybyło przeszło 100 osób, przeważnie inteligencyi miejscowej.

Dr. Daszewski odczytał pracowicie ułożony referat, dotyczący rozwoju bibliotek publicznych na zachodzie Europy, a przedewszystkiem w An-

glii, posiadającej 700 bibliotek z 5-ma milionami tomów.

Z tajemnic kahału. Korespondent «Lub. Gub. Wied.» z Zamościa pisze, iż z rozporządzenia władz administracyjnych wdrożono śledztwo w sprawie t. zw. «Chazoki», czyli «monopolu», jaki stwarza ludność żydowska, w celu zapewnienia przewagi żywiołowi żydowskiemu w mieście. Istnienie «chazoki» na domach w Zamościu nie jest zmyślone i nie stanowi sekretu śród ludności miejscowej. Polega ona na tem, że każdy dom chrześcianina w Zamościu, prócz rzeczywistego właściciela, posiada właściciela imaginacyjnego w osobie żyda.

Każdy żyd, wynajmując mieszkanie lub sklep w domu chrześcianina, nie zajmuje go dopóty, dopóki nie wejdzie w porozumienie z imaginacyjnym właścicielem żydem i nie zapłaci mu umówionej kwoty; takie prawo żydów, obciążające domy chrześciańskie, nazywa się w języku żargonowym «chazoka», w tłómaczeniu na język polski znaczy «monopol». Niektórzy żydzi twierdzą, że prawo «chazoki» przysługuje żydowi, który pierwszy zamieszkał w domu chrześcianina. Drudzy zaś twierdzą, że prawo «chazoki» żydzi nabywają w miejscowym kahale. «Chazoka» hołduje dwom celom: po pierwsze stanowi dochodową gałęź kahału, po drugie utrzymuje między fanatykami żydowskimi tę myśl talmudyczną, iż wszystko to, co znajduje się na ziemi, należeć powinno do wybranego narodu żydowskiego. Z bojaźni zemsty kahału poddają się prawu «chazoki» nawet cywilizowani i postępowi żydzi.

Wdrożone śledztwo nie wydało żadnego rezultatu, gdyż prawo «chazoki» stanowi głęboką tajemnicę kahału i żaden z żydów nie chciał udzielić o działaniu tego prawa żadnych danych.

Samochody Mława—Płock. Od tygodnia spółka, zawiązana w Mławie, puściła od tego miasta samochody w kierunku do Płocka. Powozy drogę odbywają w przeciągu niespełna pięciu godzin z półgodzinnym postojem w Raciążu. Podróż kosztuje rubel 20 kop. Osady Bielsk i Drobin korzystają z tej komunikacyi.

Wiadomości zamiejscowe.

Enver-bej. O głośnym obecnie przywódcy młodoturków podaje „Tygodnik Ilustr.“ następujące szczegóły:

Ojcem Envera-beja był Konstanty Borzęcki, właściciel majątku Modrzewice, w pow. noworadomskim gub. piotrkowskiej. W r. 1848 wskutek wypadków politycznych, musiał szukać schronienia w Turcyi. Wśród różnych ciężkich przejść dostał się jako Mustafa-Dżelaledin effendi do wojska i szybko zaczął awansować. Już jako generał ożenił się z córką Envera-baszy. Ten ostatni, właściciel licznych posiadłości koło Saloniki, znany był z życzliwości dla polaków. Z małżeństwa Mustaffy Dżelaledina-baszy z córką Enver-baszy urodził się w r. 1856 Enver-bej.

Po ukończeniu nauk gimnazyalnych w Konstantynopolu został Enver-bej wysłany do Paryża na studya matematyki. Było to w r. 1874. Mustaffa Dżelaledin-basza poległ wkrótce potem w walce z czarnogórcami; Enver-bej wezwany do Konstantynopola przez sułtana, został mianowany kapitanem sztabu generalnego, potem attaché przy ambasadzie tureckiej w Wiedniu, wreszcie gubernatorem w Volo. Podczas wojny hiszpańskiej poszedł z korpusem ekspedycyjnym na Kubę; odbył podróż do Chin dla zbadania stosunków tamecznych mahometan.

Po powrocie mianowany generałem świty, otrzymał order Osmanie, potem oddał się prawie wyłącznie pracom naukowym. Znaczny udział jego w komitecie młodotureckim zaznaczył się podczas rewolucyi lipcowej. Po wprowadzeniu konstytucyi został attaché ambasady w Berlinie, na wiadomość o kontr-rewolucyi udał się do Saloniki organizować wyprawę na Konstantynopol.

Tajemnicze morderstwo. Prasa angielska zajmuje się sensacyjnem morderstwem, wykrytem śród następujących okoliczności:

Policya londyńska znalazła w ubiegłym tygodniu w jednym z tunelów podziurawioną od kul i zakrwawioną kurtkę. W kieszeni był list, na kopercie pozostały jednak z adresu już tylko te wyrazy: „No. 21 Londyn S. E.“, nazwisko adresata było widocznie oddarte. Otóż policya przeszukała wszystkie domy numerem 21 oznaczone na ulicach dzielnicy londyńskiej S. E. (South-East południowy-wschód) i wpadła na dwa ślady. Z domu pod № 21 przy Heartfiel Terrace znikł niejaki Orren, niewiadomej narodowości, u którego widywano często pieniądze portugalskie. List znaleziony w tajemniczej kurtce był również po portugalsku pisany.

Drugi ślad prowadzi również do domu pod № 21, lecz policya odmawia bliższego określenia. W domu owym mieszkał rosyanin, znany jako przyjaciel Hapona. Na dzień przed znalezieniem owej kurtki przyszli do niego dwaj cudzoziemcy. Przyjaciel Hapona wyszedł z nimi i nie powrócił. Policya londyńska sądzi, że popełnione tu zostało zabójstwo polityczne.

ROZMAITOŚCI.

WYNALAZKI POLAKA.

Wynalazki młodego rodaka naszego, Kazimierza Prószyńskiego, syna Promyka, wywołują w Paryżu wielkie ożywienie, dotychczas co prawda tylko w sferach specyalnych, którym były przedstawiane. Są to jednak rzeczy zajmujące wszystkich, bo dotyczą kinematografu i fonografu, wiadomość zatem o nich rozejdzie się szeroko z chwilą, kiedy wynalazca pokaże je szerszemu ogółowi i zechce wyjawić tajemnicę wnętrza dwóch aparatów najciekawszych.

Są to: aparat do chwytania zdjęć żywych, z ręki, bez użycia jakiejkolwiek podstawy nieruchomej i przyrząd do łączenia zgodnego widoków z dźwiękami. Szczegóły trzeciego wynalazku, kinematografu bez migań i t. p., zostały świeżo wyjaśnione wobec instytucyj naukowych i wkrótce opisy jego znajdą się we wszystkich pismach naukowych. Zresztą wszystkie trzy aparaty były poddawane próbom wobec znawców, można zatem pisać o nich, jako o rzeczy skończonej, gotowej, nie zaś jako o wynalazku, jak większość, który istnieje dopiero w idei lub w modelach próbnych, niedoskonałych.

Największe zaciekawienie budzi aparat do zdjęć. Pozwala on na kinematografowanie bez żadnego statywu — poprostu przez trzymanie go w rękach. Pracuje przytem automatycznie. Specyaliści patrzą na to ze zdumieniem, bo dotychczas nie było nawet mowy o tem, żeby kinematograf mógł dawać zdjęcia bez mocnego pewnego statywu. Nie rozumieją przytem, jaka siła porusza aparat, bo żaden motor z zapasem energii odpowiednim nie mieściłby się w nim. Przypuszczają, że zastosowana została nowa jakaś energia.

Równie niezrozumiały jest drugi aparat, który ma przyrząd, łączący kinematograf z fonografem. Słaby fonograf sprężynowy prowadzi silny kinematograf automatycznie na odległość za pośrednictwem jedynie prądu z akumulatorka kieszonkowego.

Trzecia rzecz, kinematograf do odtwarzania obrazów, jest dalszym ciągiem znanego aparatu „Pleografu“ Prószyńskiego. Pleograf jednak niewiele przewyższał kinematograf zwykły, ten zaś rozwiązuje zupełnie kwestyę, która stanowiła kamień filozoficzny od lat wielu i uznana została za praktycznie nierozerwalną. Przedewszystkiem teorya nowa matematyczna, ustalona przez Prószyńskiego, dała mu możność znalezienia sposobów, znoszących drgawki obrazu i to bez względu na zużywanie się aparatu i wszelkie niedokładności jego. Dotychczasowe aparaty są zbyt kosztowne i tracą ścisłość z czasem, dają zatem drgawki. Migania światła usunięte zostały kategorycznie, dzięki znów odkryciu nowemu z dziedziny fizyologii oka.

„PAJAZZO“.

Pannie Jadwidze Żmijewskiej.

To ja pajac — Ten pajac z „twarzą wybieloną“
W biały kostjum pierrota przebrany dla tłumu
Nie zważajcie na oczy, które wiecznie płoną...
To zasługa mej szminki, nie wynik rozumu.
Pajac — co chciał być wielkiej sztuki apostołem,
Pajac — dziś sam się śmieje, spojrzyjcie na wargi
Tylko warstwą karminu lekko je dotknąłem
A nikt z was nie wyczyta, ni bólu, ni skargi.
To ja — pajac! Tss.. brawa!... To „wstęp do prologu“
Za chwilę zacznę „numer“. Przejrzyjcie programy:
Pieśń o biednym poecie, — rzewno-ckliwo-łzawa,
Którą pajac wygłosi na tle „melodramy“,
Lecz — nie wierzcie mi proszę, łzy będą udane —
Za to śmiech będzie szczery, śmiech wam w dusze [wrażę,
Bom — pajac, łaknę brawa, a za śmiech dostanę
Bom — pajac, więc się śmieję, śmieję się za . gażę.
Hej wesoło! niech brzęknie skoczno tamburino,
Niechaj zabrzmią wesoło orkiestralne tusze!!

. . . . .

Lecz.. gdy z oczu pajaca czasem łzy popłyną..
Wybaczcie .. to tak trudno przemalować duszę.

Konstanty Tatarkiewicz.

MAHOMET V.

Sułtanem państwa otomańskiego i kalifem mahometan jest brat młodszy sułtana zdetronizowanego, Mahomet Reszad Effendi, proklamowany sułtanem pod nazwą Mahometa V.

Nowy sułtan urodził się dnia 3 go listopada 1844 r. w Konstantynopolu, liczy więc obecnie 65-ty rok życia. Wojskiem nigdy się nie zajmował, jest mimo to jenerałem armi tureckiej. Do chwili ogłoszenia rządów konstytucyjnych w Turcji żył zupełnie na uboczu, nie lubiony przez brata Abdul Hamida, który pragnął gorąco uczynić następcą swoim ulubionego syna Burhana-eddina, jakkolwiek młodzieniec ten, liczący obecnie 24-ty rok życia i piastujący stanowisko porucznika w marynarce tureckiej, nie miał prawa do tronu, według bowiem praw otomańskich, tron przechodzi z brata na brata lub na ich potomków. To też napróżno Abduli Hamid zabiegał, aby skłonić szejka-ul-islam do uznania kandydatury ks. Burhana. Głowa duchowieństwa mahometańskiego wciąż opierała się temu, wiedząc, że takie pogwałcenie prawa wywołałoby rewolucję w kraju.

Mahomet V robi wrażenie człowieka flegmatycznego i biernego.

Od chwili poparcia go przez młodoturków utarło się w Europie mniemane, że Reszad-efendi, a obecnie Mahomet V sprzyja gorąco ideom liberalnym. Dotychczas wszelako niema żadnego dowodu, aby tak było istotnie. Jeżeli zaś młodoturcy popierali kandydatur jego tak usilnie, to dlatego, że był prawym następcą tronu, a przedewszystkiem ponieważ widzieli w nim osobę najwygodniejszą dla celów swoich, bierną i spokojną.

TELEGRAMY.

Detronizacya sułtana.

Konstantynopol, 26 kwietnia. (P.) Detronizacya sułtana Abdula-Hamida nastąpiła wskutek uchwały zgromadzenia narodowego. Książę Reszad wstąpił na tron jako sułtan Mahomet V.

Wiedeń, 27 kwietnia. (P.) Według otrzymanych tu wieści, zachodzi wątpliwość, czy Abdul-Hamid znajduje się jeszcze w Ildizie. Podobno miał umknąć na łodzi parowej, którą torpedowiec młodoturecki napróżno ścigał.

Paryż, 27 kwietnia. (P.) Telegram z Konstantynopola donosi o proklamowaniu Reszada effendiego sułtanem pod imieniem Mahometa V.

Sułtan Abdul-Hamid będzie internowany w Azyi Mniejszej.

*

Konstantynopol, 27 kwietnia (P). Wczoraj obrady zgromadzenia narodowego zakończyły się o godzinie 2-ej po południu, bez powzięcia ostatecznej uchwały.

Konstantynopol, 27 kwietnia (P). Oficerowie, urzędnicy dworscy i straż pozostała w Ildyzie, poddają się oddzielnie lub grupami wojsku otaczającemu Ildyz zwartym pierścieniem.

Konstantynopol, 27 kwietnia (P). W rozmowie z jednym z ambasadorów wielki wezyr powiedział, że gabinet prosił o mianowanie innych ministrów, którzyby posiadali zaufanie kraju, ale do tej pory zmiany jeszcze niema.

Konstantynopol, 27 kwietnia (P). Straż przyboczna sułtana i eunuchowie pałacowi poddali się nocy ubiegłej. Wielu z nich aresztowano. Wojsko młodotureckie wkroczyło natychmiast do Ildyz Kiosku. Inne oddziały wojska przeciągały ulicami z orkiestrami na czele w stronę Starego Seralu, gdzie zwykle odbywa się ceremonia wstąpienia na tron nowego sułtana.

Konstantynopol, 27 kwietnia (P). Dzisiaj o godzinie 2-ej min. 15, sto jeden wystrzałów działowych zwiastowało stolicy wstąpienie na tron nowego sułtana, Mahometa V.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (P.) Nowy sułtan złożył przysięgę na wierność konstytucyi.

B. P.

ZYGMUNT LICHTENFELD

Dyrektor Tow. Akcyjnego Tkalni Mechanicznej M. Silbersteina

przeniósł się do wieczności dnia 25 kwietnia 1909 roku w wieku lat 66.

Z prawdziwym smutkiem żegnamy niestrudzonego współpracownika i przyjaciela, który życie swoje złączył z losem naszego Towarzystwa. Cześć Jego pamięci!

Oficyaliści i Majstrowie Tkalni M. Silbersteina.

606

O godz. 4 po południu nowy sułtan przy salutowaniu z dział wyjechał morzem do Stambułu. Po drodze oddawano mu honory wojskowe. Wojsko i ludność witały go gorąco.

* * *

Petersburg, 27 kwietnia. (P.) Jutro ogłoszony będzie w «Zbiorze praw» Imienny ukaz Najwyższy do senatu o wznowieniu w guberniach: liflandzkiej, kurlandzkiej i estlandzkiej rządów normalnych, tudzież zniesieniu z dniem jutrzejszym stanowiska tymczasowego generał-gubernatora kraju nadbałtyckiego, jak również utworzonej przy nim rady do spraw miejscowych.

Petersburg, 27 kwietnia. (P.) W senacie zaczęła się sprawa karna przeciw b. dyrektorowi instytutu politechnicznego księciu Gagarinowi, zarządzającemu wspólną kwaterą studencką profesorowi Staniewiczowi i jego pomocnikom Ustrugowowi i Matusewiczowi, oskarżonym o bezczynność. Powołano około 40 świadków. Bronią podsądnych adwokaci przysięgli: Andrejewskij, Lustig, Bart. Sprawa potrwa kilka dni.

Sewastopol, 27 kwietnia. (P.) Zaczęto roboty przy budowie telegrafu bez drutu w kierunku Sewastopol-Petersburg-Libawa.

Nachiczewań, 27 kwietnia. (P.) Przechodzi tędy wojsko rosyjskie w kierunku Tabrysu.

Tyflis, 27 kwietnia. (P.) Według otrzymanych tu wiadomości, oddziały wojskowe z Aleksandropola i Erywania, mające stanowić część perskiego oddziału ekspedycyjnego, przybyły na miejsce przeznaczenia. Pierwszy oddział wyprawy, przekroczywszy granicę, zatrzymał się o 20 wiorst od niej i czeka na inne. Oddział ten organizuje komunikacyę pocztową.

Taszkent, 27 kwietnia. (P.) Z rozkazu senatora Pahlena oddano pod sąd kierowników robót irygacyjnych na stepie Głodnym w 1905 r., mianowicie inżyniera Rudnickiego oraz techników Bykowskiego i Petrowa za uczestniczenie w dostawach, inżyniera zaś Ostrowskiego za zaciąganie pożyczek u dostawców.

Budapeszt, 27 kwietnia. (P.) Omawiając sytuacyę, dzienniki wyrażają nadzieję, że w izbie utworzy się nowa większość z programem jaknajprędszego urzeczywistnienia reformy wyborczej. Większość ta zgodzi się na utrzymanie do czasu wspólnego dla Austryi i Węgier banku państwowego.

Wiedeń, 27 kwietnia. (P.) Niemiecki następca tronu wczoraj był na obiedzie u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Na obiedzie znajdowali się: cesarz Franciszek Józef i członkowie domu cesarskiego. O godzinie 10-ej wieczorem następca tronu odjechał do Berlina, odprowadzony na dworzec kolejowy przez arcyksięcia.

Wiedeń, 27 kwietnia. (P.) Donosząc, że poseł austryacki w Sofii otrzymał polecenie, aby rząd bułgarski zawiadomił o uznaniu niezależności Bułgaryi przez Austryę, „Fremdenblatt" pisze: Jednomyślność mocarstw, należących do trójprzymierza była możliwa tylko dlatego, że gabinet rzymski uwzględnił interesy swoich sprzymierzeńców. Przypominając telegram powitalny cesarza Franciszka Józefa, półurzędowiec wiedeński zaznacza, że Europa dokonała czynu pokojowego, a jednocześnie uwolniła się od jednego ze swoich kłopotów. Dziennik zaprzecza jeszcze raz pogłoskom o związku pomiędzy aneksyą Bośnii i Hercegowiny z ogłoszeniem niezależności Bułgaryi i kończy artykuł wypowiedzeniem życzenia pomyślności dla młodego Królestwa.

Villefranche, 27 kwietnia. (P.) Podczas śniadania na okręcie «Vittorio Emanuele» książę Genui wzniósł toast na cześć Fallières'a, dziękował marynarzom francuskim za pomoc w akcyi ratunkowej po trzęsieniu ziemi w Mesynie. Fallieres odpowiedział, że Francya spełniła tylko swój obowiązek tak samo, jak wszystkie inne narody.

Rzym, 27 kwietnia. (P.) „Agencya Stefaniego" donosi: Okręty angielskie i francuskie w niedzielę opuściły Aleksandretę, gdyż sytuacya tam się polepszyła.

Neapol, 27 kwietnia. (P.) Skutkiem wybuchu benzyny na łodzi podwodnej «Foka» zginęło 7 osób; ranionych 13. Wydobyto trzy trupy. Aby przeszkodzić dalszym wybuchom, łódź musiano zatopić w basenie.

Konstantynopol, 27 kwietnia (P). Ze względu na bezpieczeństwo, władze wojskowe wydaliły wszystkich kurdów, nie mających określonego zajęcia.

Wiedeń, 27 kwietnia (P). Z Konstantynopola donoszą, że wczorajszy pogrzeb 80-ciu szeregowców i 3-ch oficerów, zabitych podczas walki przy koszarach Taksim, zamienił się na demonstracyę wrogą dla Abdula Hamida. Jak oblicza generał Mahmud Szefket pasza, straty obu stron walczących nie przekraczają 400 ludzi.

Konstantynopol, 27 kwietnia (P). Zaraz po rozpoczęciu posiedzeń sądu polowego rozstrzelano kilku przywódców buntu. Szeregowcy, należący do buntu, winni są tylko o tyle, że inni wciągnęli ich do powstania. Wszyscy oni przeniesieni będą do trzeciego korpusu. Wczoraj aresztowano ks. Sabah Eddina oraz kilku jego stronników.

DZIENNE.

Petersburg, 28 kwietnia. (P.) Gubernatorowi kijowskiemu koniuszomu hr. Ignatiewowi rozkazano Najmiłościwiej być dyrektorem departamentu rolnictwa; dyrektorowi zaś tego departamentu Kriukowowi członkiem rady główno-zarządzającego urządzeniami rolnemi.

Wielki Książę Cyryl Włodzimierzowicz mianowany został szefem 52 wileńskiego pułku piechoty i zaliczono do list pułku lejbgwardyi preobrażeńskiego, oraz dragońskiego i huzarskiego Jego Cesarskiej Mości pułków oraz pułków lejbgwardyi czwartego strzelców i batalionu Rodziny Cesarskiej.

Tyflis, 28 kwietnia (P). W nocy z 26 na 27 b. m. przeszło 10 rozbójników wtargnęło do gmachu stacyi Rakasiani odnogi borżomskiej i rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów oraz karabinów. Zabity pomocnik naczelnika stacyi, ranny dozorca drogowy, naczelnik stacyi pobity, żandarm rozbrojony.

Helsingfors, 28 kwietnia (P). Prokurator senatu doniósł generał-gubernatorowi, że wyrok uniewinniający wyborskiego hofgerichta w sprawie Seremusa i innych oskarżonych o udział w przygotowaniach do zdrady państwa, będzie zaskarżony do sądowego departamentu senatu fińlandzkiego. Senator departamentu gospodarczego Dawidsohn Kalmari i czterech senatorów z partyi starofińskiej pozostają na zajmowanych stanowiskach.

Catunia, 28 kwietnia (P). Cesarzowa Marya Teodorówna i angielska para królewska odpłynęli do Palermo.

Sewastopol, 28 kwietnia. (P.) Sroży się gwałtowna burza przy wietrze południowo-wschodnim.

Teheran, 28 kwietnia. (P.) Z polecenia szacha w nocy aresztowano w Abdulazimie w pobliżu Teheranu 22 narodowców.

Taebryz, 28 kwietnia. (P.) Drogi dla dowozu do Taebryzu prowiantu otwierają się powoli. Zboża wszelako dowożą mało. Utworzono Tow. dobroczynności, złożone z muzułmanów i ormian, które odrazu zebrało znaczne sumy na kupno zboża dla biednej ludności. Starchan ofiarował 5000, Bagirchan 1000 tumanów. Rokowania między endżumenem a szachem trwają w dalszym ciągu. Szach obiecuje wiele, nawet amnestyę, lecz przyjmują to sceptycznie. Stan rzeczy wogóle taki, że może wywołać dalsze niebezpieczne dla europejczyków powikłania.

Konstantynopol 28 kwietnia (P). Gazety ogłosiły listę nowych ministrów. Wielkim wezyrem będzie Achmed Riza, ministrami: spraw wewnętrznych Hilmi pasza, spraw zagranicznych Rifaat pasza, oświaty redaktor „Tanina" Husein-Drachid, skarbu poseł Dżachid. Wiadomości te nie są jeszcze ogłoszone urzędownie.

Sofia, 28 kwietnia. (P.) Wiadomość o uznaniu niepodległości Bulgaryi przez Austro-Węgry i Włochy rząd bułgarski już otrzymał. Uznanie niepodległości przez Niemcy nastąpi dziś w ciągu dnia.

Do prowincyj pogranicznych już drugi dzień przybywają emigranci z Turcyi, przeważnie żołnierze.

Londyn, 28 kwietnia. (P.) Bil o radach administracyjnych w Indyach przyjęty przez izbę w trzeciem czytaniu. Z izbą lordów będzie osiągnięte porozumienie co do poprawki wniesionej przez lordów, wbrew życzeniom rządu.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 28 kwietnia.

	żąd.	ofiar.	tranz.
Czeki na Berlin	46,60	—.—	—.—
4% Renta Państwowa	87,00	86,00	86,50
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,25	99 00	—.—
5% " " z 1906 r.	100 50	99,50	—.—
5% Premiówki 1-ej emisyi	422	4:2	—.—
5% " II ej "	325	315	—.—
5% " Szlacheckie	317	310	—.—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	95,50	94,60	95,00
4% " " "	—.—	—.—	87,50
5% Listy zastawne m. Warszawy	97,15	96,25	96 85
4½% " " " "	92.60	91,75	92 30
Akcye Lilpop, Rau i Lewenstein	—.—	—.—	562½
" Putiłowskie	—.—	—.—	86½
" Rudzki i S-ka	—.—	—.—	500
" Starachowice	—.—	—.—	—.—
" Banku Handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% " " "	—.—	—.—	—.—
5% Listy m. Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	379

4% Renta państwowa not. z Petersburga **86,37½**

Kwiaty, bukiety, kosze i wieńce
W GUSTOWNEM WYKONANIU
POLECA
W. SALWA
DZIELNA № 4. 5531-d

Drobne ogłoszenia.

A. A. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92, poleca francuzkę z szyciem i chlubnemi świadectwami, tylko co przybyłą ze Szwajcaryi. 914—3—2

Buchalterka na dwie godziny rano potrzebna. Oferty przyjmuje Administracya „Rozwoju" dla „№ 17". 903—4.—2

Czeladnik ślusarski, obeznany z robotami elektrotechnicznemi i galanteryjno-mechanicznemi, posiadający pewne wykształcenie, poszukuje zajęcia. Wiadomość S. Karpiński, Wodna 3 m. 34. 962—1

Człowiek lat 48 żonaty bezdzietny, umiejący czytać i pisać po polsku, poszukuje miejsca stróża. Wiadomość: ul. Kielbacha № 24 u Pągowskiego 908-1

Czcionki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju"—Przejazd 8.

Duży powóz, mało używany, na gumowych obręczach do sprzedania. Wiadomość Cegielniana 62, zakład W-go Drynkowskiego. 919·2—2

Dobrze płatni krawcy potrzebni do magazynu okryć, ul. Piotrkowska № 163. 896—3—3

Do pracowni haftów Klary Zajdel, ul. Piotrkowska № 121, potrzebna zdolna panna. 880 3·3

Do sprzedania 2 szafy jasne dębowe i lustro — niedrogo. Widzewska 84, piwiarnia. 882 3·3

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8 1455

Do sprzedania meble dębowe. Pasaż Szulca 18, wiadomość w sklepie 974—3—1

Do sprzedania szafa do bielizny, maszyna do szycia, stolik do kwiatów, maszynka do lodów, garderoba damska. Piotrkowska № 115 m. 16 975—2—1

Fortepian stary tanio do sprzedania w składzie Kolszwitza, Dzielna 20. 966—3—1

Fortepian do sprzedania tanio. Wólczańska 139 m 10 965·3 1

Foksterjer rasowy odchowany do sprzedania. Benedykta 20 m. 28 956—1

Książki naukowe i beletrystyczne używane sprzedam. Targowa № 77 m. 36, Nowak. 951 2 1

Lodownia sklepowa 5-przedziałowa do sprzedania tanio. Wiadomość: Dzielna 44 „Siła". 885—3—3

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108—16. 884—3—3

Maszyny 3 używane sprzedam. Ulica Złota № 3, m. 52. 965— 0 -1

Niemieckiej konwersacyi poszukuję wzamian za język rosyjski u osoby, posiadającej ten język gruntownie. Oferty w „Rozwoju" pod „Gruntownie". 694 d.0

Od 3 tysięcy do 12 tysięcy wypożyczę zaraz tylko na I numer hypoteki. Oferty w Admin. „Rozwoju" pod „Wypożyczę". 844—5—4

Okazyjnie do sprzedania krzesła dębowe. Cena 6 sztuk 27 rubli. Piotrkowska 62 prawa oficyna II wejście 3 piętro. 946—3—1

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice, ul. Zawadzka Nr. 26, mieszk. 12 906—3—3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Orla 23 m. 26 937—6-2

Pokój umeblowany. Andrzeja 7 m. 32, Kolubińska. 938 2

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia, ulica Zgierska № 38 m. 10 lewa oficyna 926·3 2

Pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz. Wólczańska № 161. — Wiadomość u felczera 932—2—2

Potrzebny stróż na ulicę Południowa № 26. 960—1

Potrzebny jest agent. Sklep cukierniczy, ul. Długa № 3. 921·3·2

Przyjmę pannę na mieszkanie, Piotrkowska № 111, lewa oficyna, pierwsze piętro. 898—2

Potrzebny zaraz stróż za mieszkanie z dopłatą, ul. Miedziana № 2, m. 10. 899—3—3

Potrzebne zaraz zdolne panny staniczarki i uczenice do pracowni Sabiny, Widzewska № 104 m. 25. 930—2—2

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, ul. Składowa № 12, mieszk. 3. 895—1

Potrzebni strycharze do cegielni Wieczorkowskiego w Chojnach. 959—3—1

Potrzebne są zdolne staniczarki. Rozwadowska 6 m. 5. 952·3·1

Potrzebny chłopiec w wieku lat 14—16 do kancelaryi adwokata przysięgłego Maternickiego Nowy Rynek № 9 950-3-1

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice do krawieczczyzny. Juliusza 24 m. 19. 955—1

Potrzebna bufetowa do bufetu drugiej klasy, znająca język niemiecki. Pierwszeństwo mają obeznane z tym fachem. Wiadomość: Łódź Kaliska, bufet II klasy. 947—3—1

Potrzebna panna do szycia na maszynie. Przejazd № 38 m. 10 poczta. 945—1

Pianino w bardzo dobrym stanie sprzedam lub wynajmę, Andrzeja 45, stróż wskaże. 940—3—1

Pokoje umeblowane z utrzymaniem każdego czasu do wynajęcia, ul. Widzewska Nr. 86—2. 905—4ścs

Poszukuję szycia w prywatnych domach, ul. Długa № 6, m. 16. 910—4.—2

Potrzebny jest uczeń do zakładu felczerskiego. Widzew, Szosa 17, felczer Mert. 968-3-1

Pianino zagraniczne tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Wólczańska 222 — 7. 972 3·1

Pokój duży do wynajęcia. Wiadomość u stróża Juliusza 11. 970—1

Potrzebna posługaczka. Wiadomość u stróża, Juliusza 11. 971—1

Potrzebny chłopiec do terminu do zakładu blacharskiego. Wiadomość Piotrkowska Nr. 188. 978—2—1

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów. Konstantynowska 41 m. 25 977—2—1

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do kwiatów. Uczenice przyjmuję bezpłatnie. Piotrkowska Nr. 103, szkoła kroju „Wiktoryi" 979—3.—1

Pokoje pojedyncze do wynajęcia. Pasaż-Szulca 9 m. 2. 981-3 1

Rower damski w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Widzewska 86, u Świetlińskiego 967·3·1

Robię suknie, kostyumy damskie; wykończenie eleganckie — po cenach możliwie nizkich Składowa 21 m. 10. Tamże potrzebne dziewczynki do nauki 953 3·1

Sklep kolonialny jest do sprzedania przy ul. Aleksandrowskiej № 47, róg Rejtera. Wiadomość w sklepie. 963—3—1

Sprzedam zaraz krajobrazy, firanki, ramy do firanek, łóżka z materacami i stół owalny. Wólczańska 75 m. 3. 939—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu, Średnia № 65. 931—3—2

Sklep kolonialny z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość ul. Przejazd № 51. 924 3—2

Skradziono kartę od paszportu, wydaną z browaru Anstadta na imię Feliksa Chudziaka. 915—3—2

Sprzedaż towaru wełnianego i bawełnianego. Ceny fabryczne. Widzewska № 145, lewa oficyna m. 16. Tamże pralnia chemiczna. 922ś5s2

Sklep kolonialny do sprzedania. Widzewska № 106A. 879·3·3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w sklepie ulica Targowa № 43. 912—2-2

Sprzedam dębowy stół, krzesła, szafę, otomanę, lustro, łóżka i inne rzeczy zupełnie nowe. Długa 16 w sklepie. 933—1

Sklep w dobrym punkcie do sprzedania. Ulica Kielbacha № 27. 874—3—3

Urządzenie sklepowe i towar kolonialny zaraz do sprzedania. Składowa 17. 923—2-2

Uczeń z trzechklasowem wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju" sub „Uczeń". 286—4—2

Wyprzedaż towarów bawełnianych z powodu zmiany interesu. Ul Brzezińska 63. 892·3 3

Zaginął kwit od paszportu na imię Kazimierza Rzanek, wydany z fabr. Wojdysławskiego. 980—1

Zaginął paszport na imię Maryana Mrówki, wydany z gm. Gałków. 976—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Pawła Osmulskiego, wydana z fabryki Benicha. 954—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Szymczaka, wydany z fabr. Poznańskiego. 945 3·1

Z powodu zmiany interesu, do sprzedania sklep spożywczy Juliusza № 44. 943—2—1

Zdolny rysownik, posiadający praktykę, teoryę i dobre świadectwa, poszukuje pracy. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Rozwoju" pod „Rysownik". 941—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Wiśniewskiej, wydany z fabr. Silbersteina. 948—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Pietrak, wydana z fabr. Heblera. 927—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Sieroty, wydany z fabryki Otto Goldammera. 964—3—1

Z powodu wyjazdu różne rzeczy do sprzedania. Widzewska № 45 m. 19. 973—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Janas, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 969—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Feliksa Kwaśniewskiego, wydany z fabr. Silbersteina. 957—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Szefnera, wydany z fabr. Lipskiego. 961—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Marcina Frankowskiego, wydany z fabr. Silbersteina. 958—3—1

Zaginął kwit od paszportu, wydany na imię Bogumiła Jastrzębskiego z fabryki Wiercickiego 904—3—3

Zaginął paszport na imię Kazimierza Krzemień, wydany z gminy Klonowa, powiatu sieradzkiego 902—3—2

Zakład fryzyerski dobrze prosperujący do sprzedania. Oferty przyjmuje Admin „Rozwoju" pod „Fryzyer". 913—3—2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Zielona № 10 m 18 925 2·2

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysławy Borkowskiej, wydany z fabryki Naftalina. 917—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Broniarczyka, wydany z fabryki Góralskiego 875—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Eiserta na imię Bronisława Woźniaka. 873—3—3

2 pokoje z kuchnią do odnajęcia zaraz; może być z meblami i życiem. Składowa 15, u stróża. 942—3.—1

4—2 pokoje z wygodami, oraz różne mieszkania do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Anny Nr. 19. 983—3—1

M. GRODZICKI

Tanio i w wyborowym gatunku

Wina, wódki, towary kolonialne

POLECA

w przeniesionym składzie na rogu ulic

św. Anny i Piotrkowskiej 165

nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzywym Rogu.

2454 **M. GRODZICKI.**

VII kl. Zakład Naukowy Żeński

DO ODSTĄPIENIA.

Bliższa wiadomość: Mikołajewska № 31 mieszk. 2. 607 3-1

Do wynajęcia zaraz

1 pokój,

pokój i kuchnia od 1 lipca

i 3 pokoje i kuchnia z wygodami do odstąpienia od 1 lipca lub 1 października r. b.

Wysoka 28 598—3—1

Jest do sprzedania około

20 morgów ziemi

zdatnej pod fabrykę, obok lasu Scheiblerowskiego; graniczy się z Zarzewem, hypoteka czysta. Dowiedzieć się można u właściciela domu, ul. Częstochowska № 22. 599—3—1

Wydział Rekomendacyi Pracy

przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych

gub. Piotrkowskiej 2602-d-8

poleca na posady po dokładnem sprawdzeniu kwalifikacyi: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedyentów, magazynierów, wojażerów, buchalterki, korespondentki etc. etc.

Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje i bezpłatnie załatwia Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g. 7—9 wiecz. **Piotrkowska 120.**

30 KOP. W zakładzie kąpielowym przy ul. Rokicińskiej № 5 obok parku „Źródliska", przystanek tramwajowy. Wanna na jedną albo dwie osoby od 30 kop. Łaźnia parowa 10 i 15 kop. Woda źródlana. Zakład kąpielowy otwarty w czwartki, piątki i soboty z wyjątkiem niedziel i świąt, a przed świętami głównemi cały tydzień. Polecam się łaskawej pamięci i pozostaję

577-4-1 Z szacunkiem **Stanisław Cenzer.**

8-klasowa Szkoła filologiczna

z klasami — wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA, Piotrkowska 121

Egzaminy wstępne za rok szkolny 1909/10 w początkach czerwca i w końcu sierpnia r. b. Zapisy codziennie do 4 pp. 559—6-2

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzyni cechowej p. f. „JÓZEFINY" **Piotrkowska 23**

dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1906 r. srebrnym medalem i dyplomem. Krój wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczenic w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 546r2

DRUSKIENICKI BALSAMICZNY

EKSTRAKT

Sosnowy Kąpielowy

Prowizora S. MILICERA.

Reprezentacya na Łódź i gubernię Piotrkowską **apteka F. Wójcickiego**

Ulica St.-Zarzewska № 31, w Łodzi. 481—5

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

!! Baczność !!

przed fałszowanem masłem

Kupujcie

tylko w pierwszorzędnym renomowanym

Składzie Masła

PIOTRKOWSKA № 117.

578—6—2 Ceny zniżone.

Woźny

poszukiwany u nas jest zaraz. Tylko piśmienne oferty z kopią świadectw będą uwzględnione.

Łódzkie Tow. Wz. Kredytu

591-3-2 Piotrkowska 43.

Saksonja - Altenburg.

POLITECHNIKA ALTENBURG

Budowa maszyn. Elektrotechnika. Technologja papieru. Technologja samochodów.

Programy bezpłatnie

373—4—4

Zawiadamiam niniejszem, że po śmierci męża mego, ś. p. Józefa Szcześniewskiego, drukarnię p. f.

Józef Szcześniewski i Sp.

nadal prowadzić będę i proszę nie odmawiać mi łaskawego poparcia.

Tekla Szcześniewska.

593

G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZYNY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierwszorzędnych firm, oraz RYSUNKI fachowe dla urządzeń małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY.

Wygodne warunki płacy i t. d. 2374—20—20

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI

M. LENTZ, Widzewska 77.

Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przeładowania.

Opakowanie i przechowywanie mebli.

Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpałowego. Przewożenie kas ogniotrwałych. 44r10

Panorama „TERRA" ul. Benedykta I.

WIDOKI PARYŻA oraz Wersal, Grand Trianon i Petit Trianon

Bazylika Sacré Coeur, Czerwony Młyn, Pola Elizejskie, Wersal, Stylowe komnaty Ludwika XIV, Galerya bitew, Ostatnie chwile Napoleona, Olimpia, Sypialnia Maryi Antoniny, Dziewica orleańska. Wstęp 15 kop., młodzież i dzieci 10 kop. Otwarte od 10-ej rano do 10-e wieczór. 562—2—2

!! Dla rodzin polskich !!

Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie

ukazała się druga edycya wspaniałych kolorowych reprodukcyi ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka

„BITWA POD RACŁAWICAMI".

Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wiekopomnej bitwy, każdy wielkości 60×50 ctm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej **2 rb.** za obydwa, z przesyłką w rolce tekturowej **2 rb 35 kop.** Pieniądze nadsyłać należy do kantoru łódzkiego „Świata" (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga. 40—20-20

Rutynowany Buchalter

poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych w godzinach wieczornych. Sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacye.

Łaskawe oferty w „Rozwoju" pod „Buchalter". 376

Specyalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie.

Dr Ignatiew

Specyalista chorób uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5.

Przyjmuje od 11—12 rano i od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 11—12 rano. 1049r

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne i dziecinne.

PIOTRKOWSKA 81.

Przyjmuje do 10½ rano i od 5—7 po poł. 243—16—9

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).

Dzielna № 3.

od 5 do 7-ej 2156—r

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie elektrycznoscią i masażem

Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8½ wiecz. 469-r

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 8 — 1 w poł. i od 4 — 6 wiecz.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

149r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,

b. ordynator warsz. kliniki akusz.

Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½ po poł. Południowa 23. 485d

Doktór

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA

Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507—d

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd.

Od g. 9½—10½ i od 4—6. 541r

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).

Chor. weneryczne i moczopłciowe,

skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.

Przyjmuje od 8—1-ej rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

Dr. Franciszek KOZIOŁKIEWICZ

mieszka

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrz., dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2½—4 pp. i od 7½—9 w. 1426r

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił.

mieszka obecnie Krótka № 5.

Przyjmuje od 2—4 p. p. 1346r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67

przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

1429—r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 r., 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

4 pary trzewików tylko za 5 rub. 50,000 par trzewików. Z powodu zawieszenia wypłat wielkich fabryk, jestem upoważniony wielki zapas trzewików daleko niżej kosztów sprzedać. Dlatego sprzedawać będę każdemu 2 pary męzkich i 2 pary damskich trzewików do sznurowania, skórka czarna lub bronzowa galoszowana z mocnemi skórzanemi podeszwami, nader eleganckich najnowszych fasonów. Wielkość podług życzenia. Wszystkie 4 pary kosztują tylko 5 rubli. Wysyłka za zaliczeniem lub za uprzedniem nadesłaniem należności S. Korngold, eksport obuwia Kraków № 12/7. Zmiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. 575 1

Krawiec damski

pierwszorzędny z Warszawy KATOLIK

robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materyału własnego lub powierzonego. Spacerowa 31. 195r

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Z powodu wyjazdu do sprzedania

urządzenie jadalnego pokoju

angielskie za 325 rb., urządzenie salonu 620 rb., oraz fisharmonia i różne meble, Milsza № 53

596—3—2

Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są

zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16, m. 4 pierwsze piętro.

1763—d

SANTEINE

CUKIERKI PRZECZYSZCZAJĄCE.

Najlepsze dla dzieci i osób osłabionych.

NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.

Żądać pudełka, jak obok odtworzone,

z banderolą gwarantującą prawdziwość.

ŚRODEK PEWNY PRZECIW ZATWARDZENIU

W sprzedaży w lepszych aptekach.

340—20 4

Niżej cen kosztu!

Z powodu przeniesienia sklepu na ul. Piotrkowską №9, urządzam w obecnym sklepie

Mikołajewska 23, Ajfer

zupełną wyprzedaż kapeluszy męskich, czapek i kapeluszy dziecinnych i ubiorów zakopiańskich.

1065

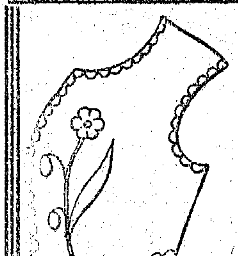

Nowości wiosenne w stylu zakopiańskim — peleryny, guńki, czapki i serdaki

poleca

HELENA LIPIŃSKA

Poczta, Przejazd 38 m. 10.

Zdolny Krojczy

potrzebny zaraz do większego magazynu męskich ubrań. Oferty z podaniem warunków pod lit. „M. Z. 4" do „Rozwoju". 595-3-2

Frontowe mieszkanie

z trzech pokoi i kuchni z łazienką i wygodami potrzebne od 1-go lipca. Oferty sub L. S. w Administracyi „Rozwoju". 539—3—3

Letnie mieszkanie

do wynajęcia w Bronowicach przez Koluszki u Konstantego Tobolczyka. 5 pokoi, na żądanie mogą być podzielone. Las, woda i wszelkie produkty oraz konie na miejscu. 547—3-3

Szkoła frebIowska

Władysławy Chojnackiej

przyjmuje dzieci od godz. 9 do 3-ej po poł. Pańska 4. 550—3-3

Letnie mieszkanie

pod Łodzią—20 minut od remizy zgierskiej. Jeden i dwa pokoje z kuchnią i z werendą w ogrodzie. Wiadomość Andrzeja 13 u dr. Skusiewicza. 572—3—3

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński. W tłoczni „Rozwoju" Przejazd № 8. Wydawca W. Czajewski.